CZĘŚĆ XVI. № 87. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek 9/21 Listopada.

Tygodnik będzie wydawany w roku następnym bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. PP. prenumeratorowie proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 8/20 Listopada.

J. C. W. W. Xiężna Helena Pawłowna, 5 b. m., szczęśliwie wróciła do stolicy s podróży Swojej do gubernij południowych Państwa.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie, 20 Października mianowani, liczący się w jezdzie: Jen.-major *Focht 1*, Prezesem, a pułkownik *Prokofiew*, Starszym Członkiem Zarządu majątków należących do wydziału wojny, w gubernijach Kijowskiej i Podolskiej położonych. — 21 tegoż m., Pomocnik J. C. W., Dowodzca oddzielnego korpusu gwardyi, Jen.-adjutant *Bistrom*, otrzymuje urlop w głąb Rossyi i zagranicę, do czasu poprawienia zdrowia.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów: z d. 14 Października, Adjutanci Wileńskiego Wojennego, Grodzieńskiego, Białostockiego i Mińskiego Jenerał Gubernatora, Jen.-adjutanta xcia Dołgorukow: Rotmistrz Grodzieńskiego pułku huzarów *Trigoni* i Sztabs-rotmistrz pułku Kawalergardów N. Cesarzowej Jmci *Szadurski*, w nagrodę gorliwej służby, mianowani kawalerami orderów: pierwszy Św. Anny 2 klassy s koroną, a ostatni tegoż orderu 3 klassy.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

8 Października. (w Tyflis.) Tambowskim Vice-Gubernatorem mianowany, dymisyonowany ze służby wojskowej z rangą Jenerał-majora *von Leschern 2*, z zamianą tej rangi na odpowiednią cywilną. — *13 tegoż m.*, (we Władikawkazie). Vice-Gubernator Kurski, Radzca Kol. *Ławrow*, dla słabości zdrowia, otrzymuje uwolnienie od tego urzędu, z zaliczeniem do Ministerstwa Skarbu; na jego zaś miejsce mianowany zostający w Ministerstwie Spraw Wewnętrznyck, Radzca Stanu *Teleszow*. — *14 tegoż m.*, (w Ekaterynogradzie). Vice-Gubernator Wiatski, Rzecz. Radzca Stanu *Afanasijew*, otrzymuje uwolnienie, dla słabości zdrowia; na jego zaś miejsce mianowany Starszy Radzca Tambowskiej Izby Skarbowej, Radzca Stanu *Kosowicz*.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

23 Października. O pozwoleniu kościołom wyznania Ewangelicko-luterańskiego wymieniać pomiędzy sobą sprzęty kościelne.

25 tegoż m. O poborze od pieczętowania miar i wag.

— Do Petersburga przybyli: 2 b. m., z Odessy, zostający przy III oddziale przybocznej Kancelaryi J. C. Mości, Rzecz. R. St. *Sagtyński;* 3 tegoż m., z Moskwy, Jen.-adjutant *Kawelin;* 4 tagoż m., s tamtądże, Jen.-adjutant hr. *Orłow* i 5 tegoż. m., Jen.-adjutant *Adlerberg;* 4 tegoż m., z Wilna, urzędnik do szczeg. poleceń przy tamecznym Wojennym Gubernatorze, 10 klassy xiążę *Sapieha*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 7 Listopada. W Sobotę Królowa s xiężną Kent, przybyły tu z Brighton i stanęły w nowym pałacu w parku St. James. Jeszcze tegoż dnia, miał posłuchanie lord

Melbourne, a wczora Królowa przyjęła lordów Palmerstou i Glenelg. Lord namiestnik Irlandski lord Mulgrave, jutro oczekiwany z Dublinu. — Podczas przejazdu Królowej z Brighton, jakiś przyzwoicie ubrany człowiek przyskoczył do pojazdu i z groźnemi gestami zawołał do Królowej, że ją i jej matkę s tronu zrzuci. Natychmiast potem zemknął, ale policya wyśledziła go nazajutrz; pokazało się że to był Jan Good, wieku lat 40, były rotmistrz huzarski. Zdaje się niepodpadać wątpliwości że cierpi pomieszanie zmysłów.

— W New-Orléans, grassuje gwałtowna żołta gorączka.

— *Courier* donosi, że podług listów z Lizbony, przypadająca dywidenda obligacyj Portugalskich, nie będzie wypłaconą dla braku pieniędzy w skarbie. Visconde śa da Bandèira niechce przyjąć ministerstwa, tylko pod warunkiem żeby wszyscy terazniejsi ministrowie, oprócz ministra skarbu Joao Oliveira i ministra spraw wewnętrznych J. Sanchez, złożyli swoje urzędy. W Lizbonie panowała spokojność.

— O niczém tu tyle nie mówią, ile o uczcie, którą dawnym zwyczajem, nowoobrany lord Major Londyński ma wyprawić w Guildhall 9 b. m., i którą Królowa przyrzekła zaszczycić swoją obecnością. Ludność w mieście s tego powodu znacznie się powiększa. Liczono już do 30,000 nowo przybyłych. W Douvres pełno jest jadących s Francyi do Londynu. Za okna na ulicach przez które ma przechodzić orszak spotykający Królowę płacono do 50 gwinei. O bilety na ucztę bardzo trudno. Posłowi Francuskiemu który się domagał o bilet dla swejej żony, odpowiedziano, że same tylko do orszaku Królowej należące damy będą proszone. Xżę Willington i sir Robert Peel przyjęli zaproszenia na tę ucztę.

— Szkocya straciła jednego ze znakomitych swoich pisarzy doktora Mackintosh, umarł on ze zgniłej gorączki.

— Królowa xięcia Jerzego Cambridge mianowała półkownikiem w wojsku angielskiem. W hanowerskiem ma on rangę jenerał-majora.

— Dyrektorowie kompanii Wschodnio-Indyjskiej uradzili ofiarować w darze 20,000 f. st. margrabi Wellesley, rządcy Indyj od 1797 do 1805 r. którego interesa w złym są teraz stanie.

— Tamiza 3 b. m. znowu się wdarła do tunnelu. Jeden tylko zginął robotnik; 70 innym udało się ujść niebespieczeństwa.

— Wybory parlamentowe w Liverpool wypadły na korzyść torysów, ale wybory municypalne zawiodły ich nadzieje. Z szesnastu nowo obranych członków rady miejskiej czterech tylko należy do tej partyi.

— Pogłoskę o zjawieniu się cholery w Londynie zbijają lekarze, mianowicie P. Marsden, naczelny chirurg jednego z Londyńskich szpitalów.

Paryż 6 Listopada. Xżę Joinville nie pojedzie już do Brazylii. Okręt Herkules, na którym xżę pełni służbę przyłączy się do floty na wschodzie będącej. Ta flota pod dowództwem kontr-admirała Gallois 13 Paźdz. zawinęła do zatoki w Smyrnie.

— P. Marcin Lafitte, który za ministerstwa swego brata został dyrektorem Lombardu, podał się teraz do dymisyi.

— Temi dniami umarli tu hr. Clément de Ris były senator i członek izby parów i hrabina de Beaufort d'Hautpoul, znajoma ze swoich poezyj i pism o wychowaniu. Przeżyła lat 74.

— W ministerstwie wojny przyjęto podany przez szefa szwadronu de Courtigis, projekt robienia namiotów s płótna napuszczonego kauczukiem.

— Minister skarbu wydał nowe urządzenie komunikacyi pocztowej ze Wschodem. Będą odtąd trzy linije pocztowe 1a z Marsylii do Malty; 2ga z Malty do Alexandryi, przez wyspę Syra; 3cia z Aten do Alexandryi przez Syra. Wyspa ta będzie punktem gdzie się będą schodziły z różnych stron statki pocztowe.

— Wszystko zdaje się zapowiadać, że w mających wkrótce otworzyć się izbach, mało będzie posiedzeń dramatycznych, w którychby polityczne namiętności burzliwie się ścierały. Ministerstwo przygotowało wiele projektów do praw, szczególne miejscowe potrzeby mających na celu, zwłaszcza wiele projektów dróg żelaznych.

— Wybory deputowanych w 14 okręgach Paryża i jego obwodu już się kończą. Z wybranych do wczorajszego dnia 14 kandydatów, 11 należy do strony ministeryjalnej, a 3 do oppozycyi. — W 2gim okręgu P. Lafitte nieutrzymał się, miał 1,095 głosów, i ogłoszono depntowanym kandydatą ministerialnego P. Lefebvre, który miał 1,106 głosów. Lecz wybor ten będzie jeszcze podlegał rozpoznaniu samej izby, gdyż zaszła wątpliwość w liczeniu stanowczej większości, s powodu jednej kartki, która nie zawierała nazwiska kandydata.

Hiszpanija. W Madrycie głoszono że panowie Campuzano i Aguilar, ze swoich dyplomatycznych poselstw w Paryżu i Londynie, zostaną odwołami. Spodziewano się takoż, że zwycięstwo umiarkowanej partyi przy terazniejszych wyborach, sprowadzi ważne zmiany i nada inny kierunek działaniom rządu.

— W depeszy telegraficznej 27 Paźdz. Espartero donosi, że odparłszy don Karlosa do Ruitanar 15, uda się 16 do Salas, aby przeszkodzić połączeniu się Zariateguy, którego odeprze do Montes de Oca, i zostawiwszy Lorenzo aby go ścigał, sam zwróci się znowu na don Karlosa, który wziął kierunek ku rzece Ebro. Z Logrono piszą 21, że Zariateguy przeszedł Ebro w Revenga, a Lorenzo 19 był w Belorada. Don Karlos tegoż dnia był w Santa Ines, a za nim szedł Espartero. Cabrera miał wszystkie swoje siły w Ares dla wstrzymania Oraa, który był w Cartellon de la Plane 20go, zajęty zgromadzaniem artylleryi, dla zaczęcia oblężenia Cantavieja.

— Z Bayonny piszą 28 Paźdz. że wojsko karlistów podzielone jest na trzy korpusy. Don Karlos na czele 17,000 ludzi zdaje się umacniać w Kastylii; druga dywizija idzie ku Soria, a trzecia, pod dowództwem don Sebastiana, przeszła Ebro jedynie dla opatrzenia się w rzeczy potrzebne do działań wojennych. Zdaje się że artylleryja karlistów gotuje się do czynności od strony Penacerrada.

— W Manche i Estremadurze komunikacyje są zupełnie przecięte. Nigdy drogi niebyły tak pełne rozbojników. W Madrycie o ostatnich wypadkach Barcellońskich dowiedziano się w ośm dni poźniej niż w Paryżu.

— Z Madrytu piszą, że chociaż odstąpienie karlistów ku Nawarze oddaliło obawę od stolicy, lękać się jednak trzeba o Pampelunę, już oblężoną i nie mającą żadnej s Frencyją kommunikacyi. Bilbao także może się znajdować w niebespieczeństwie.

— Otrzymane w Londynie wiadomości z Madrytu 25 Paźdz. znowu zapowiadają zmianę w ministerstwie. P. Escobedo, intendent skarbu, złożył swój zarząd. Między kandydatami do jego zastąpienia wymieniają i Mendizabala. Gazety jednak Madryckie 25 Paźdz. nic o zmianie ministerstwa nie mówią. Nadzwyczajna susza panuje w Madrycie.

Haga 5 Listopada. Xżę Oranii wrócił wczora ze swojej podróży do Niemiec.

— W Amsterdamskim *Handelsblad* piszą nastąpnie: «dowiadujemy się s pewnego zrzódła, że poselstwo angielskie przy naszym dworze otrzymało projekt traktatu handlowego między W. Brytaniją a Niderlandami, o którym wspomniała mowa od tronu. Sądzą że traktat ten będzie dla Niderlandów korzystny, zwłaszcza że przezeń umorzą się spory a Angliją o wyspę Jawę.

— Z Jawy wiadomości dochodzą do 22 Lipca. Syn xięcia Oranii xżę Henryk odbywał podówczas dalszą podróż i z Surakarta udał się do Djokdjokarta.

Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Ostatnich dni Paźdz. NN. Cesarstwo Austryjaccy opuścili letnie mieszkanie w Schünbrunn i wrócili do Pałacu w Wiedniu. Król Neapolitański zwinął wszystkie kordony zdrowia i zamknął kommissyje anticholeryczne. Odkryło się że członkowie tych komissyj byli w zmowie z doktorami, którzy chcieli na tém zarabiać. Cholera zjawiła się w połowie Września w Messynie. Pierwszych dni Paźdz. znowu się ukazała w Egypcie, w Kairze i w Damiecie. W Berlinie z 7 na 8 paźdz. poraz pierwszy od nowego zjawienia się cholery, nikt na nię nie zachorował. Nil tego roku nie dość wezbrał, i to zagraża złym urodzajem w Egypcie. Zboże co-raz tam drożeje.

— Katalog ostatniego xięgarskiego jarmarku w Lipsku zawiera 3,480 dzieł nowych; 58 kart jeograficznych, i tytuły 336 dzieł jeszcze się drukujących.

— W Berlinie znany rzezbiarz, professor Rauch, ukończył model z gliny kolossalnej grupy, mającej należać do stawiącego się w katedrze Poznańskiej bronzowego pomniku. Grupa ta wyobraża pierwszych chrześciańskich Królów Polski: Mieszysława i Bolesława Chrobrego.

KURS WEXLOWY I PIENIĘZNY.

Petersburg $\frac{8}{20}$ Listopada.

Na Londyn	na 3 m.	$10\frac{15}{32}$, $\frac{31}{64}$ pens.
— Amsterdam	— 3 —	
— Hamburg	— 3 —	$9\frac{1}{2}$, $\frac{33}{64}$ szyl.
— Paryż	— 3 —	$110\frac{1}{2}$, 111 cent.
Rubel złoty	— 3 rub. 67 kop.	
— srebrny	— 3 —	3. $55\frac{1}{2}$
Dukat holl. nowy		
—— stary . .		

Rozmaitości.

O POPULARNÉM LECZENIU WŚCIEKLIZNY.

P. Charanon, lekarz francuski, zamieszkały w dep. du Gard, umieścił w pismach publicznych następny artykuł: «Wścieklizna jest niemocą tak ciężką i niebeśpieczną, przeciw której sztuka lekarska tak mało ma dotąd pewnych sposobów, iż niedziw że osoby ukąszone od wściekłego zwierza oddają się najsmutniejszym myślom, największej obawie, które ledwo że nie tak są zabójcze jak i sama choroba; większa część tych nieszczęśliwych wzywa pomocy mniemanych posiadaczy sekretów, którzy może moralną część choroby ukoić są zdolni, ale jadu, jeżeli ten rzeczywiście w chorym się znajduje, wytępić nie mogą i wkrótce chorzy padają ofiarą swej zgubnej łatwowierności. Dla odwrocenia takich to klęsk, do których prowadzi ciemnota, postanowiłem podać do powszechnej wiadomości najświeższe postępy w rzeczy leczenia i zapobieżenia wściekliznie, stwierdzone już najlepszym skutkiem na wielkiej liczbie osób które mi się całkowicie wyleczyć poszczęściło. Metoda ta jest prosta, łatwa do wykonania, nawet przez osoby zupełnie praktyce lekarskiej obce. Życzymy aby się stała popularną i wyrugowała inne środki, wylęgłe po wsiach z niewiadomości lub chęci zysku.

1) Jak tylko kto został ukąszonym przez wściekłego źwierza, bez względu na rozciągłosć, głębokość i miejsce rany, trzeba natychmiast, albo nawet po przejściu jednego, dwóch, trzech i czterech dni, jeżeli wcześniej niebyło można, rozjątrzyć ranę przez wypieczenie rozpalonem żelazem. Doświadczenie pokazało że wypalenie jest skuteczniejsze

od innych sposobów jątrzenia, (*np.* za pomocą kwasów i t.d.) Nie należy się ograniczać rozjątrzeniem samej tylko rany, lecz posuwać to i do przyległych zdrowych części, przynajmniej na cal dokoła miejsca ukąszonego, ażeby przez to położyć tamę szerzeniu się jadu. Sparzelizny powinny być drugiego stopnia mocy, na ranę należy przykładać szarpiją suchą, aż nastąpi reakcya i ustanowi się ropienie. Przy wypalaniu uważać, aby żelazo niebyło rozżarzone do białości, w tym bowiem stanie zwęglenie ciała zbyt szybko następuje i powstająca stąd skorupa, będąc złym przewodnieiem cieplika, ochrania niejako części przyległe od dalszego działania gorącego żelaza.

2) Ukąszonym osobom dawać pić dekokt z *Janowcu farbierskiego* (Genista tinctoria), *) przez sześć tygodni; doświadczenia znakomitych lekarzy odkryły w tej roślinie szczególne własności, tak dla zobojętnienia jadu wścieklizny, jako i do wywabienia go na powierzchnią ciała, drogą exkrecyi, odkrywając przez to możność działania nań bezpośrednio. Roślina ta jest bardzo pospolitą w południowej Francyi. Zebrana w Maju, przez wiele lat może być zachowana, nie tracąc ze swych własności. Dekokt wspomniany, który należy pić przez cały czas kuracyi, robi się warząc uncyą ziela w dwóch funtach wody, aż do wygotowania jednego.

3) Doświadczenie pokazało, i fakta, któreśmy otrzymali, dowiodły najwidoczniej, że kiedy zajątrzenie rany było zbyt spoźnione lub niedostateczne, lub kiedy picie dekoktu janowcowego było zaniedbane, tak że jad nie został zniszczony, wtenczas, w przeciągu od chwili ukąszenia, do dnia czterdziestego, mogą się utworzyć na bokach wędzidła podjęzykowego, (frein de la langue) gruczołki soczewkowate, napełnione żółtawym płynem, jakie częstośmy zauważali i którym z greckiego dano nazwisko *lysses* (wścieklice.) Gruczołki te, czyli wrzodziki ukazują się zwykle dziewiątego dnia, i jak skoro będą dostrzeżone, należy je natychmiast otworzyć lancetem i zajątrzyć ranki drótem żelaznym, *np.* drótem od pończochy, rozpalonym do czerwoności. Żeby się przekonać o znajdowaniu się tych gruczołków, należy codzień, a najmniej dwa razy we 24 godziny, opatrywać jednoczasowie część podjęzykową i osoby ukąszonej, i drugiej, zupełnie zdrowej, ażeby mieć punkt porównania, i takie oglądanie czynić przez dni czterdzieści. Po tym przeciągu czasu można być pewnym że jad całkowiecie jest zniszczony i że osoba ukąszona nie ulegnie wściekliznie. Pilne śledzenie gruczołków jest największej wagi i znajdowanie się ich lub nieznajdowanie, służy za podstawę kuracyi.

«Odkrycie *wścieklic* i dekoktu janowcowego nie we Francyi były zrobione. Oddawna już były one familijnym sekretem jednej kozackiej rodziny, mieszkającej na Ukrainie, we wsi Bijavha (?) i przechodziły od niepamiętnych czasów od ojców do synów, którzy po kolei słynęli ze sztuki leczenia wścieklizny. Doktor Petersburski *Marochetti*, zwiedzając Ukrainę z hrabią *Moszczeńskim*, potrafił odkryć tajemnicę, będąc obecnym leczeuiu przez wieśniaka piętnastu pokąsanych przez psa szalonego osób. Pomyślny skutek kuracyi pokazał mu całą ważność tej metody, lecz najwięcej go przekonało to faktum, iż *wszyscy*, bez wyjątku, leczeni przez wieśniaka, byli uratowani, kiedy przeciwnie, jeden człowiek, zostawiony dla próby w ręku doktorów, i traktowany zwykłemi środkami, umarł ze wścieklizny. P. Marochetti przekonał się nadto na wielu chorych że wścieklice podjęzykowe, kiedy nie będą wypalone i rozjątrzone, w przeciągu czternastu godzin znikają, czyli wchodzą wewnątrz, i że bezpośredeio po tém zniknieniu następuje wścieklizna.

Po licznych doświadczeniach P. Marochetti napisał o tém w roku 1825 do P. Dupuytren, prosząc o przełożenie tego odkrycia Akademi medycznej Paryskiej. Ja, (mówi P. Charanon,) najpierwszy z lekarzy francuzkich, zacząłem leczyć osoby ukąszone podług metody rossyjskiego doktora, s tą tylko odmianą, że zamiast radzonych przez niego wezykatoryj, używałem do jątrzenia ran (cauterisatio) rozpalonego żelaza, którego skutki są prędsze i dzielniejsze od wezykatoryi. Również najpierwszy we Francyi zbadałem, otwierałem i przypalałem wścieklice, i temi sposobami uratowałem niemało osób, które miały w sobie zaród wścieklizny.» **)

*) Oto są cechy tej rośliny, wyjęte z «Opisania Roślin Litewskich» P. Józefa Jundziłła:

Klassa Dwuwiązkowa, Rząd Dziesięciopręcikowy, podrzęd 3, łupiny wieloziarnowe, pręciki w jednę wiązkę zrosłe.

Cechy rodzajowe: Janowiec, kielich 2 wargowy $\frac{2}{3}$ (warga górna dwu, dolna 3 zęba;) łódka poźniej nadół pochyła.—*Cechy gatunkowe:* Janowiec farbierski, *Genista tinctoria; inermis, ramis teretibus, striatis, erectis; foliis lanceolatis, leguminibusque, racemosis, glabris.*

Opis. Krzewina łokciowa, gałęzista; gałęzie prostostojące, kresowate, bez cierni; liście lanetowate, niekiedy trochę kosmate, najczęściej gładkie; kwiaty długie, żółte, w kłosy ułożone; łupiny gładkie, spłaszczone, liściom co do długości i szerokości rowne; rośnie w lasach, w okolicach Grodna, Bobrujska, i na Wołyniu i Podolu. W okolicach Bobrujska Drokiem gładkim jest zwany. *Fl. Dan. t.* 526.

Póty P. Jundziłł. Dodamy, że ta roślina jest bardzo pospolita mianowicie w powiecie Słonimskim, gdzie najobficiej rośnie w suchych lasach, ciągnących się na pierwszych dwóch milach od Słonima, po trakcie czarnym do Nowogródka.

(*Wyd. Tyg.*)

**) W chwili kiedy to piszemy doktor poselstwa Szwedzkiego w Peters., P, *Swederus* udzielił nam wiadomość, iż w jego ojczyznie, Szwecyi, tegorocznego lata odkryty został specyfik przeciw wście-

LIST DO WYDAWCY.

Panie Redaktorze. *Errare humanum est.* Wyczytawszy w Tyg. Pet. N. 84, r. b., w artykule «Glagolita Clozianus», str. 508, slnp. 2, że *Ewangelia Ostromira* już jest wydana przez P. Wostokow, jak rozumie P. Professor Wrocławski Purkinic, autor tego artykułu, spodziewam się że WPan zechcesz poprawić tę omyłkę na pożytek swoich czytelników. Rzecz tak się ma: drukowanie rękopisu 1057 r., Ewangelii Ostromira, (na pergaminie dla Nowgorodskiego posadnika Ostromira sporządzonej) zacznie się najwcześniej po upłynieniu półrocza, przez P. Alexandra Wostokow, Bibliotekarza Cesarskiej publicznej biblioteki tutejszej, w której znajduje się ten kodex oryginalny. Koszt na to wydanie przeznaczył P. Czertkow, odstąpiwszy połowę nagrody Demidowskiej, którą od tutejszej Akademii Nauk odebrał za swoje dzieło o monetach rossyjskich. Wypis s tejże Ewangelii umieszczonym był w wydanym przed 10 laty (1827) zbiorze słoweńskich pomników, znajdujących się za granicą Rossyi, Piotra Keppena (Köppen), do którego wydawca sporządził czcionki zgodne z literami w Rp. Ewangelii Ostromira dzwiękom nosowym odpowiadające: ą, ją, ę, ję.... O tych więc znakach zapewnie pisze P. Purkinic, ale wydanie przypisuje P. Wostokow. — Co się zaś tycze Kalendarza ruskiego, z tejże Ewangelii w «Glagolita Clozianus» umieszczonego str. LXI—LXIX, appendix prima Kalendarium Ostromirianum A. 1057, cum latina interpretatione (Sbornik cerkowny naczynajetsia od miesiaca Septiabra do miesiaca Augosta(sic) rekomaho zarewa t. j. poczet pamięci świąt koscielnych zaczynając od miesiąca Września do miesiąca Sierpnia, nazwanego Zarewa). Ponieważ kościoł Grecki, a przeto i Rossyjski do dziśdnia zaczyna nowy rok swoj od 1 d. Września i kończy d. 31 Sierpnia; licząc lata od Stworzenia Świata za 5508 — 9 przed Bożem nanodzeniem. Rok zaś cywilny zaczęto w Rossyi rachować od 1 Stycznia w r. 1700. Kopitar miał ten kelendarz sobie udzielony od x. Jana Łaurowskiego, kanonika Przemyślskiego, którемu sam P. Wostokow przesłał go w kopii w r. 1829.

Po tym kalendarzu w «Glagolita Clozianus» str. LXIX następuje Epilogus do Ewangelii Ostromira, o którym Kopitar wyraźnie pisze, że ma go z pomienionego dzieła P. Keppena, str. XXXI — XXXII, jakże tego nie dostrzegł P. Purkinic? Ten przypisek może nie odrzeczy będzie tu w dosłownen tłumaczeniu ze słowiańskiego umieścić.

«Chwała Tobie, Panie Królu Niebieski, żeś *ugodnił* (dignatus es (spodobi) mnie napisać ewangelię tę. Zacząłem zaś pisać ją r. 6564 *) i skończyłem w r. 6565. Napisałem zaś tę Ewangelię Słudze Bożemu nazwanemu na chrzcie św. Jozefem, a po świecku (mirski), Ostromir **) pokrewnemu (bliskiemu,—propinquo, *blizoku*), Izjasławowi xięciu. Izjasławowi zaś xiążęciu w owym czasie trzymającemu obiedwie dzierżawy, (władze, władze), i ojca swego Iarosława i brata swego Włodzimierza i sam zaś Izjasław xiążę zarządzał stolicą ojca swego Jarosława w Kijowie, zaś brata swego stolicę polecił zarządzać bliskiemu swemu Ostromirowi w Nowemgrodzie. Mnogie zaś lata niech da Bóg nabywcy tej Ewangelii, na pociechę mnogim duszom chrześciańskim. Daj mu Pan Bóg błogosławieństwo Świętych Ewangelistów: Jana, Macieja, Łukasza, Marka i Świętych nadojców (Patriarcharum—praotec), Abrahama i Izaaka i Jakoba, samemu jemu i małżonce jego Teofanii i dzieciom jego, i małżonkom dzieci (synów) ich obojga. Bądźcież zdrowi mnogie lata. zachowując zwolennika (poruczenic) swojego, Amen. — Ja, Grzegorz dyakon, napisałem Ewangelię tę, aby ten kto lepiej napisze niemógł zajrzeć mi grzesznemu. Zacząłem zaś pisać miesiąca Października d. 21, w święto Hilaryona, skończyłem miesiąca Maja, w święto Epifana. Proszę zaś wszystkich czytających: niemożcie złorzeczyć, lecz poprawiwszy czytajcie. Tak bowieu i Św. Apostoł Paweł mowi: błogosławcie a nie złorzeczcie, (benedicite et non malidicite) Amen.»

Ten Ostromir, postawiony był posadnikiem, czyli Namiestnikiem w Nowogorodzie od W. X. Kijowskiego Izjasława, w r. 1054, w którym ten W. Xiąże objął Kijow, po smierci ojca swego Iarosława, syna Włodzimierza (+ 1015) Ostromir zabitym został w nieszczęśliwej wyprawie przeciwko Finnom (Czud') od nieprzyjaciela razem z wielą No-

*) Długo we zwyczaju było po przyjęciu wiary chrześciańskiej używanie dwóch imion: świeckich i kościelnych.

*) T. j. od stworzenia świata czyli od B. N. 1057, gdyż w 4 miesiącach od 1 Września do 1 Stycznia trzeba z liczby lat od Stw. świata odciągać liczbę lat do B. N. 5509, w innych zaś 5508.

kliznie, następnym trafem. Pewny pastor, wielki myśliwy, miał kilkanaście psów do polowania, a jednego pokojowego. Psy te zostały pokąsane przez psa wściekłego i właściciel kazał je zamknąć, ale niechcąc się rozstawać ze swym pokojowym faworytem, zostawił go nakilka jeszcze dni wolnym i nawet pozwalał, jak zwykle, towarzyszyć sobie w przechadzkach. W pierwszej z nich zaraz pastor zauważał, że pies, porzuciwszy go wśród pola, śpiesznie pobiegł na przyległą łąkę i tam, po krótkiem szukaniu, znalazł jakies ziółko, które chciwie pożarł. Nazajutrz, kiedy to samo powtarzał, właściciel nadszedł i dostatecznie rozpoznał roślinę, którą pies wybierał i jadł. Ta instynktowa kuracya trwała jeszcze dni kilka, i kiedy psy zamknięte powściekały się, wolny pozostał zdrowym Pastor, który to odkrycie zrobił, nie jest botanikiem i nie umie systematycznie nazwać rośliny, ale poznał ją dobrze i innym pokazał i skuteczność jej kilku już sprawdzona została doświadczeniami. Przysłano nawet panu Swederus exemplarz tej rośliny, ale nieszczęściem zasuszony bez żadnego względu na cechy charakterystyczne, tak, iż oznaczyć jej botanicznie niepodobna, to tylko widać iż ma kwiaty błękitne. Nieomieszkamy udzielić poźniej czytelnikom dokładniejszej o tym przedmiocie wiadomości, którą spodziewamy się otrzymać. *(Wyd. Tyg.)*

wogrodczanów. W. X. Iziasław w drugiej przeciw nim wyprawie zemścił się za śmierć Ostromira, i wziął miasto ich Osek, (Osek keditów, ręka słońca, czyli Sonnenburg, jak niektórzy tłumaczą,) na wyspie Oesel. Tatyszczew Hist. Ros. II. 432. Syn tego Ostromira Perej Wyszata, w r. 1064, zbiegł do Imutarakania (wyspy czyli półwyspy Tamana, podług niektórych zdania) razem z xiążęciem Rostysławem Włádimirowiczem, który dwa razy zabierał stolicę Imutarakańskiego xcia Hleba Swiatosławicza, i nakoniec w r. 1066, sam był otrutym w napoju od Kotopana danym, (опытъ о посадникахъ *Новгородскихъ Москва.* 1821 str. 69.) *B. A.*

P. S. w N. 88 tegoż Tygodnika na str. 518, jest wzmianka o pierwotnych *spodziewanych* jeszcze Metodiuszowych rękopisach. Do tego możnaby dodać. Niewiadomo skąd P. Schmidt wziął, że oryginalne pisma Metodinsza znajdowały się w Połocku, w Spaskiej Cerkwi, niegdyś Unickiej, dzis znowu Prawosławnej, zabrane razem z innemi xięgami poniejakim xciu Ruskim, które tam oddawna były chowane, po zdobyciu Połocka przez Króla Stefana Batorego i oddane x. Jezuitom, w owym czasie przez tegoż Króla w Polocku fundowanym, ale potém się, podczas pożaru spaliły. Dzieło Schmidta wydał po polsku znakomity z erudycyi swojej x. Albertrandi pod tytułem: Dzieje narodu polskiego, w Warszawie. *(B. A.)*

WEZWANIE LITERACKIE.

«Lat z górą dwadzieścia już upłynęło, jak wyszło na jaw dzieło dla bibliografii krajowéj ważne, pod tytułem: *Historya Literatury Polskiej, wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych przez Felixa Bentkowskiego*, w Warszawie, 1814. Jakkolwiek ono dla układu i porządku swego mało dogodne, jakkolwiek liczne zawiera w sobie uchybienia, błędy i opuszczenia, dotąd wszakże jest dziełem nówszém, jedyném u nas tego rodzaju, i obowiązującém. A lubo xiążka ta z handlu zupełnie już wyszła i dzień w dzień staje się do nabycia trudniejsza, proste jednakże powtórzenie jéj drukiem, w dzisiejszym stanie wymagań i pojęć o pracach tego rodzaju, dalekieby było od zaspokojenia oczekiwań i upragnień, jakie ztąd i owąd dochodzą, które silnie obudzony w kraju i zagranicą interes ku zamożnéj, różnostronnej i dawnéj literaturze polskiéj aż nadto usprawiedliwia; dalekie nawet od celu, jaki sobie piérwiastkowo sam autor wydając je był założył: zajęcia w niém jak największéj, jeśli nie całkowitéj, liczby dzieł, literaturę tę składających. Tyle albowiem odtąd przybyło xiąg nowych, tyle poczyniono odkryć o xięgach w upłynionych wiekach w Polsce lub zagranicą, przez pisarzów polskich wydanych, iż śmiało rzec można, że dzieło Benkowskiego, zaledwoby mniejszą połowę całkowitości wynosiło. Że zaś o innych źrzódłach tu zamilczamy, o jedném tylko napomknąć niech się godzi, to jest o materjałach do bibliografii polskiéj, zebranych przez uczonego ś. p. Ludwika Sobolewskiego, bibliotekarza b. Uniwersytetu Wileńskiego, który lat ciągłych kilka usilnéj pracy poświęcił na wypisanie z trzech najznakomitszych bibliotek krajowych, xx. Czartoryskich w Puławach, hrabiego Ossolinskiego w Wiedniu i hrabiego Chreptowicza w Szczorsach, co w Bentkowskim albo niedostatecznie, albo błędnie, albo zgoła wymienione nie było, z tą ścisłością, widzeniem trafném i jasném, z tą znajomością rzeczy, która wszystkie prace naukowe tego niepospolitego, zbyt wcześnie naukom wydartego człowieka oznaczyła.

Niżéj podpisany przeto zostawszy właścicielem zbioru rękopismów do bibliografii polskiéj po rzeczonym ś. p. Sobolewskim pozostałych, dołoży starania, taką z nich korzyść dla nauki wyjednać, aby to, co w sobie zawiérają, złączywszy i przelawszy w jedno wraz z dziełem wyżéj wspomnianém F. Bentkowskiego, pomnożywszy dodatkami innych bibliografów polskich, oraz tém wszystkiém, co od roku 1814, na niwie nauk krajowych przybyło, w jednym ścisłym obrazie wystawić w mającém się wydawać dziele, pod tytułem: *Bibliografija Polska*, z tém baczeniem, aby je i uczonym pod względem ścisłości, mianowicie w układzie, w tego rodzaju pracy istotnej, i ciekawym, uniknieniem zbytniego wyczerpania i wielości mordujących podziałów, jak najlepiéj zalecić. To powoduje razem wydawcę, przy ogłoszeniu niniejszego przedsięwzięcia, odezwać się do uczonych, mianowicie w kraju mieszkających, do współudziału, i przesyłania pod adresem niżéj wskazanym podpisanego, tego wszystkiego, coby ku uzupełnieniu tej niemałej i ważnej pracy za dobre uznali. Uwiadomienia te, jak z wdzięcznością przyjmowane będą, tak imiona tych, co się zechcą czynnie ku temu przykładać, w swojem miejscu wspomniane zostaną. Wreszcie zbliżenie dzieła, już w robocie będącego, do druku, poprzedzi niebawnie *Prospekt*, przy którym i warunki prenumeraty na nie ogłoszone będą. Wilno dnia 15 Października 1837.

Józef Zawadzki.

Przyjmują pod adressem powyższym zgłaszania się:
W Warszawie, xięgarnia *Zawadzkiego* i *Węckiego*.
— Krakowie, *A. Grabowski*.
We Lwowie, *Jan Millikowski*.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 7-го Ноября 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.